

Pojęcie umyślności w prawie karnym w perspektywie historii idei. Starożytne odpowiedzi na współczesne pytania

Przejdź do produktu na **ksiegarnia.beck.pl**

„Thoughts are no subjects,
Intentions but merely thoughts.”

William Shakespeare,

Measure for Measure, V.i.450-451

Wstęp

W zacytowanym dramacie *Shakespeare'a Isabella* stara się przekonać księcia *Vincentio*, że skoro *Angelo* nie zrealizował swojego zamiaru, nie powinien ponieść odpowiedzialności. Powiada: „zamiary to tylko myśli”. Te zaś nie mogą być przedmiotem oceny. Myśl ta – wyrażana często rzymską paremią *cogitationis poenam nemo patitur*¹ – znana jest nam do dziś. Z konstatacji, że zamiary to (tylko) myśli – która wynika także z analiz językowych, np. w starożytnej grece słowo *dianoia* oznacza zarówno „myśl”, jak i „zamiar” – wypływa istota umyślności. Na gruncie prawa karnego przyjmuje się, że sam zamiar nie może zrodzić odpowiedzialności, dopóki na podstawie zamiaru nie zostanie zrealizowany przez sprawcę czyn. Jednak, gdy do czynu dojdzie lub gdy sprawca będzie do niego swoim zachowaniem się zmierzał bezpośrednio, choć do jego popełnienia nie dojdzie, umyślność staje się niezwykle istotnym elementem. Powiedzielibyśmy, że wówczas nie jest już zaledwie myślą, lecz mapą, która pozwala nam poruszać się po płaszczyźnie, jaką jest konkretne obiektywne zdarzenie z udziałem człowieka, i – w odniesieniu do większej klasy przypadków – powiedzieć, kiedy do odpowiedzialności pociągnąć go wolno, a kiedy dane zachowanie się człowieka pozostawić bezkarnym. W pozostałych zaś przypadkach, w których nieumyślne zachowanie się pociąga odpowiedzialność karną, ze względu na istnienie typu czynu zabronionego o charakterze nieumyślnym, stanowiącego odpowiednik typu umyślnego, brak umyślności sprawia, że sprawca ponosi łagodniejszą odpowiedzialność karną niż sprawca popełniający czyn umyślnie. Pierwszy problem dotyczy zakresów pojęć umyślności i nieumyślności, a co za tym idzie konieczności ustalenia granicy między nimi. Drugi zaś pojawia się, gdy w procesie sądowym trzeba ujawnić – zgodnie z zasadą prawdy materialnej – rzeczywistą treść przeżyć psychicznych sprawcy. Wówczas rzeczona mapa okazuje się często mocno podziurawioną kartą z zatartym zapisem. Dzieje się tak

¹ D.48.19.18; por. polskie – myśl cła nie płaci, myśl jeszcze nie uczynek, myśli do wójta nie idą, wolna myśl jedyna rozkosz u człowieka, w myśl nikt nie zajrzy, niemieckie – *Gedanken sind Zollfrei, ums Denken kann man niemand henken*; włoskie – *i pensieri non pagano gabelle, i pensieri sono essenti dal tributo ma non dall'Inferno* – zob. W. Wołodkiewicz, *Europa i prawo rzymskie*. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej, Warszawa 2009, s. 468 oraz podana tam literatura.

przede wszystkim wówczas, gdy oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Pojawia się wtedy pytanie, czy w takich sytuacjach stosunek psychiczny sprawcy do jego czynu da się jakoś odtworzyć, a jeśli tak, to w jaki sposób. Zasygnalizowane zagadnienia stanowią główny temat niniejszej pracy.

O ile w dogmatyce prawa karnego nie ma zazwyczaj problemu z intuicyjnym rozumieniem, jak istotne znaczenie dla prawa karnego państw, w których obowiązuje zasada państwa prawa (*Rechtsstaat*) – dość niefortunnie wyrażona w polskiej ustawie zasadniczej słowami „demokratyczne państwo prawne”² – ma pojęcie umyślności, o tyle problematyczna jest jej jednoznaczna definicja i funkcje, jakie pełni lub powinna pełnić. Mimo to, istnienie rozbieżności w dogmatyce prawa karnego w tym zakresie upoważnia do podejmowania kolejnych starań o wyjaśnienie poruszanych kwestii także na gruncie teoretycznym.

Jawi się trafną myśl wyrażona przez *Mariana Cieślaka*, że współczesne prawo karne stanowi rezultat dwóch czynników: realizacji aktualnej polityki karnej oraz tradycji historycznej³. Jeśli w dogmatyce prawa karnego pojawia się problem ze zrozumieniem jakiegokolwiek instytucji, należy wrócić do źródeł. Śledzenie funkcjonowania rozwiązań prawnych w przeszłości pomaga w porządkowaniu obowiązującego prawa i jego wykładni. Jeśli niniejsza praca choć odrobinę pomoże w lepszym zrozumieniu instytucji umyślności ukazanej w jej historycznym rozwoju lub choćby zwróci uwagę uczestnikom akademickiej dyskusji na istotne zagadnienia z tą instytucją związane, jej zadanie zostanie spełnione. Zastrzec jednak na wstępie należy, że praca ta stanowi zaledwie próbę odpowiedzi na pytania o przyczynę pewnego stanu rzeczy w oparciu o refleksję historyczno-ideową, co dostarczyć może materiału dla teoretyków prawa karnego, nie rości sobie natomiast pretensji do forsowania konkretnych, odmiennych od dotąd przyjmowanych, rozwiązań na gruncie teoretycznoprawnym. Celem niniejszej pracy jest ukazanie współczesnego modelu odpowiedzialności karnej opartego na pojęciu umyślności i podjęcie próby wyjaśnienia go w perspektywie genezy i tradycji towarzyszącej idei umyślności w prawie karnym.

² Zob. art. 2 Konstytucji RP.

³ *M. Cieślak*, Polskie prawo karne, Warszawa 1990, s. 45.

Przejdź do księgarni →



ksiegarnia.beck.pl